

BILAT(19)4931:1 – DA/jk

Do  
Przewodniczącego Komisji  
Europejskiej Jeana-Claude’a  
Junckera  
Komisarz Cecylia Malmström  
Komisarza Phila Hogana

Bruksela, 19 czerwca 2019 r.

### **Dot.: Finał negocjacji z Mercosurem to nie koniec walki o europejski model produkcji rolnej.**

Zwracam się do Państwa w imieniu 22 milionów rolników, ich rodzin oraz 22 tysięcy spółdzielni rolniczych z całej Unii Europejskiej. Po 20 latach trudnych negocjacji chcę Państwo zawrzeć porozumienie z krajami Mercosuru. W tym samym czasie Europa przechodzi okres ogromnej niepewności - brexit, budżet UE, reforma WPR, wojny handlowe to tylko niektóre z wyzwań, przed którymi stoimy. Pewnie trudno oprzeć się pokusie, by w pośpiechu zgodzić się niezrównoważone ustępstwa, sprzeczne z interesem rolnictwa, kiedy chce się wreszcie dobić targu. Decyzje negocjatorów będą odgrywać kluczową rolę w zapewnianiu trwałej zrównoważoności europejskiego rolnictwa. Świetnie zdajemy sobie z tego sprawę. Do dzisiaj rolnicy i społeczności wiejskie ponoszą konsekwencje podjętych wcześniej pochopnych decyzji politycznych. Nastąpiły niepewne czasy. Jednak my mamy  pewność, że stosowanie podwójnych standardów w europejskim rolnictwie dramatycznie pogłębi istniejącą już przepaść między wymaganiami - którym muszą sprostać rolnicy UE - a oczekiwaniami wobec rolników w państwach Mercosuru. Cytując przemówienie Przewodniczącego Junckera nt. sytuacji w Unii Europejskiej, pokażmy, że Europa to „*otwarty kontynent (...), ale nie naiwny*”. Pozwolę sobie zwrócić uwagę na kilka kluczowych kwestii dotyczących rolnictwa będącego częścią negocjacji, które są poparte rzeczowymi dowodami:

- w ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie Prezydów Copa-Cogeca, podczas którego społeczność rolnicza UE potwierdziła swoje zaangażowanie we wdrażanie założeń porozumienia paryskiego, a konkretnie utrzymanie wzrostu średniej temperatury na świecie w granicach 1,5 °C ponad poziom sprzed epoki przemysłowej. Osiągnięcie tego celu mogłoby złagodzić zagrożenia związane ze zmianami klimatycznymi oraz ich skutki. My, rolnicy, dobrze wiemy, co oznaczają skutki zmian klimatycznych. Już teraz rolnicy z całej Europy borykają się z wpływem zmian klimatycznych ze względu na coraz częstsze występowanie dotkliwych susz oraz innych ekstremalnych zjawisk pogodowych. Podczas gdy niektóre kraje rozluźniają przepisy dotyczące deforestacji albo w ogóle je uchylają, europejski model produkcji inwestuje w zrównoważone leśnictwo i bio-gospodarkę. Komunikat Komisji na temat zmian klimatu mówi wyraźnie, że unijni rolnicy i właściciele lasów są częścią działań na rzecz łagodzenia skutków zmian klimatu. Naszym zdaniem rolnictwo i leśnictwo są nieodzownymi partnerami w dążeniu do osiągnięcia celu porozumienia paryskiego. Nie da się zaprzeczyć, że to jedyne sektory gospodarki, które mogą zmniejszyć ilość CO<sub>2</sub> w atmosferze. Który sektor może pochwalić się tym samym? Wobec tego należy częściej i z większym zdecydowaniem podkreślać rolę europejskich rolników i właścicieli lasów we wszystkich politykach UE, w tym w polityce handlowej. Polityka handlowa musi wspierać europejskich rolników, właścicieli lasów i ich

spółdzielnie w dążeniu do doskonałości w pochłanianiu i sekwestrowaniu dwutlenku węgla. Tylko zrównoważony wzrost gospodarczy, w który wkład ma także handel, może przyczynić się do budowy mostów między różnymi częściami świata, a jednocześnie promować wydajne pod względem klimatycznym europejskie produkty i standardy. W jaki sposób umowa z Mercosurem może przyczynić się do osiągnięcia zrównoważonego wzrostu gospodarczego i zapewniania europejskiej społeczności rolniczej godnego dochodu?

- Europejska społeczność rolnicza z dumą angażuje się w unijny model produkcji żywności, który charakteryzuje się najwyższymi standardami bezpieczeństwa żywności, ochrony środowiska oraz zdrowia i dobrostanu zwierząt. Tak jak powiedział Przewodniczący Juncker „*Unia Europejska ma umowy handlowe z 70 krajami na całym świecie, co stanowi 40% światowego PKB*”. *Dzięki tym umowom (...) możemy daleko poza granice Europy eksportować wysokie standardy bezpieczeństwa żywności, prawa pracowników, ochronę środowiska i prawa konsumentów*”. To właśnie one sprawiają, że tylu klientów na całym świecie kupuje nasze produkty rolno-spożywcze o wysokiej jakości. Jak dotąd zawsze wspieraliśmy politykę handlową Komisji, jednak w żadnym wypadku nie możemy zgodzić się na obniżenie tych standardów albo karanie rolników za to, że ich przestrzegają. Trudno sobie wyobrazić, by producenci godzili się na konkurencję w postaci produktów, których wytwórcy nie muszą się stosować do takich samych norm, jak teobowiązujące w Europie.

Jak Komisja Europejska zamierza wytłumaczyć rolnikom i obywatelom UE fakt, że będziemy importować kolejne brazylijskie towary ledwie kilka miesięcy po tym, jak rząd Jaira Bolsonaro wydał pozwolenie na stosowanie 150 nowych pestycydów, podczas gdy Komisja proponuje dokładnie odwrotną strategię w stosunku do swoich własnych producentów (np. w sektorze cukru)?

Jak Komisja Europejska chce wytłumaczyć fakt, że od rolników i obywateli UE wymaga się, by inwestowali w identyfikowalność, zdrowie i dobrostan zwierząt, ograniczanie stosowania antybiotyków oraz rezygnowanie z niektórych innowacyjnych metod produkcyjnych i technologii (np. środków wspomaganie wzrostu), a jednocześnie udostępnia się znaczną część rynku producentom, którzy z nich korzystają? Nie muszą nam Państwo wierzyć na słowo.

Wszystko to zostało opisane w [Raporcie Komisji](#) dotyczącym audytu przeprowadzonego w Brazylii w czerwcu zeszłego roku.

- Podczas gdy Komisja planuje cięcia w budżecie WPR, Brazylijski Krajowy Bank na rzecz Rozwoju (Brazilian National Development Bank - BNDES) wdrożył tzw. politykę „narodowych zwycięzców”. Ma ona na celu wspomóc rozwój krajowych firm eksportowych i sprawić, że staną się one wielkimi międzynarodowymi korporacjami, które przyniosą Brazylii znaczne dochody. Beneficjenci programu, w tym kilka największych brazylijskich korporacji zajmujących się pakowaniem mięsa, które obecnie eksportują produkty do UE, dostają pokaźne wsparcie finansowe. Kryteria wyboru firm są czysto polityczne. Bank przyznał im **40 mld R\$** poprzez m. in. dotacje i wykup udziałów. Szacujemy, że w zeszłym roku Brazylia wyeksportowała do Europy prawie 80 tys. ton mięsa drobiowego w ramach całkowitej kwoty 300 000 ton. Blisko 80% wyeksportowanej wołowiny wychodziło poza uprzednie ustalenia. Wartość brazylijskiego eksportu ewidentnie przekracza koncesje udzielone w poprzednich porozumieniach.

Wobec tego wzrasta ogólna wartość koncesji bezpośrednio sprzecznych z definicją „sektora wrażliwego”. Jesteśmy przekonani, że dodatkowe koncesje zwiększą wartość w

pełni ocłonego importu, dzięki czemu siła przetargowa zostanie przeniesiona z europejskich MŚP na międzynarodowe korporacje z krajów trzecich. W ten sposób eksporterzy będą znajdowali się w dogodnym położeniu, by kontrolować ceny na naszym jednolitym rynku. Dlatego więc ograniczanie dostępu do rynku, utrzymywanie stawek, gwarancja, że Komisja Europejska będzie mogła dalej swobodnie zarządzać kontyngentami taryfowymi poprzez wydawanie licencji są jednymi z narzędzi zarządzania, które można wdrożyć, by chronić sektory wrażliwe. To bardzo ważne, żeby pozostały one do dyspozycji Komisji. W trakcie ostatnich negocjacji ws. umów o wolnym handlu Komisji z dużym powodzeniem udało się odzyskać kontrolę nad zarządzaniem kontyngentami taryfowymi obejmującymi obrót wrażliwymi produktami rolnymi (np. w przypadku umów o wolnym handlu z Meksykiem, Kanadą itp.). Zatem koniecznym jest utrzymanie kontroli nad zarządzaniem kontyngentami taryfowymi, by chronić europejski rynek mięsa oraz MŚP. Jak Komisja zamierza zapewnić, że umowa UE-Mercosur nie będzie zagrażać rozporządzeniu ws. nieuczciwych praktyk handlowych, które poparł Parlament Europejski?

- Na zakończenie, pozwolę sobie jeszcze raz odnieść się do najnowszego badania Wspólnego Centrum Badawczego UE. Eksperti podkreślają w nim, że unijny sektor rolny wiele by stracił na umowie o wolnym handlu z krajami Mercosuru. Straty mogłyby przekroczyć 7 mld €, pogłębiając obecny deficyt. Łączna ocena skutków jasno pokazuje, że nawet klasyczne podejście do produktów wrażliwych (czyli kontyngenty taryfowe) nie wystarczy, by złagodzić wpływ na takie sektory wrażliwe jak wołowina, cukier, etanol, drób, ryż czy sok pomarańczowy. Ograniczenie dostępu do rynku jest niezbędne. Zaledwie kilka tygodni temu odbyły się wybory do Parlamentu Europejskiego. Wówczas w instytucjach UE głos społeczności wiejskich był brany pod uwagę. Jak możemy dopuszczać możliwość, że ponownie osłabimy społeczności rolnicze UE, które są solą obszarów wiejskich Europy?

Podsumowując, pozwolę sobie jeszcze raz zacytować przemówienie Przewodniczącego Junckera nt. stanu Unii Europejskiej, w którym odwoływał się do dziedzictwa przyszłych pokoleń: **„Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za dzisiejszą Europę i wszyscy musimy wziąć odpowiedzialność za Europę jutra. Taka jest historia: parlamenty, komisje przychodzą i odchodzą. Europa musi trwać. Jednak, aby Europa stała się taka, jak powinna, trzeba wyciągnąć wnioski (...) tego lata susze nie pozwoliły zapomnieć - i to nie tylko rolnikom - o tym jak ważny jest wysiłek, by zabezpieczyć przyszłości kolejnych pokoleń Europejczyków. Nie możemy odwracać wzroku od wyzwań, przed którymi stoimy. My, Komisja i Parlament, musimy patrzeć w przyszłość”.**

Decyzje, które teraz podejmiemy będą miały wpływ na podstawy funkcjonowania życia kolejnych pokoleń w Europie, tym bardziej, że sektor rolny chce zadbać o zastępowalność pokoleń. Nie stać nas na stosowanie podwójnych standardów. **Tu chodzi nie tylko o ekonomię, ale o trzy podstawy europejskiej zrównoważoności, tj. społeczeństwo, gospodarkę i środowisko, które są również Państwa spuścizną.**

Z wyrazami szacunku,



Pekka Pesonen  
Sekretarz Generalny

